

**Grzegorz Błahut**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

grzegorz.blahut@us.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0722-3608

# Pielgrzymowanie na Kalwarię Wejherowską. Przyczynek do badań nad niematerialnym dziedzictwem kulturowym Kaszub

## Pilgrimage to Kalwaria Wejherowska: An Overture to Research on the Intangible Cultural Heritage of Kashubia Region

DOI: 10.12775/LL.1.2024.005 | CC BY-ND 4.0

**ABSTRACT:** The article presents an ethnological analysis of pilgrimages to places famous for worship in Kashubia region, with particular emphasis on the city of Wejherowo. These pilgrimages play an important role in building not only the Christian faith but also the sense of community and ethnic identity of the inhabitants of this region. They also reflect social processes and structures. An important practice carried out during these pilgrimages is the feretrons' bow, which is a unique element of the Kashubian cultural heritage.

**KEYWORDS:** pilgrimage, feretrons' bow, intangible cultural heritage, Kashubia region

### Wprowadzenie

W kompleksie znaczeniowym pojęcia pielgrzymki mieszczą się kwestie, które dają wiele możliwości analiz i interpretacji. Dom, który się opuszcza, i droga, którą się przebywa, granice, które się przekracza, czy wreszcie *sacrum*, z którym człowiek pielgrzymujący pragnie się zetknąć, to zagadnienia otwierające niemal nieograniczone pole badawcze. Za Antonim Jackowskim traktuję pielgrzymkę jako „podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za

święte ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa” (Jackowski 1998: 6). Oprócz celu równie ważnym elementem stała się pokonywana przez pątnika droga:

Wśród licznych określeń człowieka ważne miejsce zajmuje *homo viator* – człowiek wędrujący. Ono właśnie przypomina nam, że życie człowieka jest ciągłą wędrówką. [...] Ciągłe wędrujemy: od kołyski do trumny, od niemowlęstwa do starości, od rzeczywistości do marzeń, od wczoraj do jutra i wreszcie od doczesności do wieczności (Grün 1998: 7).

Już wiele lat temu zauważono, że „różnorodność postaw wobec pielgrzymki i miejsca, do którego ona zmierza, rodzi bogactwo problemów socjologicznych” (Ciupak 1965: 132). Za interesujące ujęcie pielgrzymki jako zjawiska kulturowego wypada uznać w tym miejscu pracę Viktora oraz Edith L. B. Turnerów *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*. Stanowi ona strukturalno-semiotyczne i funkcjonalne przedstawienie zagadnienia oparte na przykładach z różnych części globu. Autorzy zwracają uwagę m.in. na liminoidalność procesu pielgrzymowania oraz uniwersalność pielgrzymki jako „instytucji” kulturowej. Trudno nie podzielać ich opinii, głoszącej, że „zaskakujące wydaje się jej zaniechanie przez historyków i badaczy społecznych” (Turner, Turner 2009: 1). Na znaczenie tej pracy w historii „odkrywania” pielgrzymki jako zjawiska kulturowego zwróciła uwagę Anna Niedźwiedz. Zaproponowała metaforyczny obraz „migoczącej mapy”, który „odpowiada nie tylko płynności kartografii odbijającej »religie będące w ruchu«, ale również ilustruje pewną płynność antropologicznej teorii” (Niedźwiedz 2017: 192). Książka Anny Marciniak *Oblicza wielkopolskiego pielgrzymowania. Studium etnologiczne na przykładzie sanktuariów maryjnych* to inny ciekawy przykład etnologicznego podejścia do tematu. Autorka zdecydowała się na ważne moim zdaniem poszerzenie kontekstu pątniczej wędrówki:

Pielgrzymowanie zostanie pokazane tutaj w trzech różnych momentach czasowych: czas przygotowania, świętowania i powrotu. Jest to klasyczny niemalże podział, lecz okresy te pokazane są nie tylko z perspektywy pątniczej, ale i z perspektywy osób mieszkających w miejscu świętym oraz przybywających do niego z pobudek czysto zarobkowych (Marciniak 2010: 109–110).

Jak pokazują powyższe przykłady, etnologia i antropologia kulturowa wypracowały własne podejście badawcze, którego idee przyświecały także moim dociekaniom naukowym.

### **Charakterystyka badań własnych**

W niniejszym artykule chciałbym omówić te pielgrzymki wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, które swym zasięgiem terytorialnym obejmują Kaszuby,

a których celem jest Wejherowo. Gród założony przez wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera w 1643 r. oferuje pątnikom dwie ważne przestrzenie sakralne. Po pierwsze, powstały w latach 1648–1651 przyklasztorny kościół św. Anny, gdzie znajduje się cudowny obraz Madonny, stanowiący o statusie tej świątyni jako sanktuarium Matki Boskiej Wejherowskiej, noszącej od 1999 r. tytuł „Uzdrowienie Chorych na Duszy i Ciele” (Pryczkowski 2018). Po drugie, Kalwaria Wejherowska, która powstała w czasie, gdy w Europie rozwijał się kult Męki Pańskiej inspirowany pielgrzymkami do Ziemi Świętej. Kalwaria Wejherowska ściśle wiąże się z postacią Jakuba Wejhera, który jest jej fundatorem (Sikora 2016). „Pobożny zamiar Wejhera był nie tylko wspierany przez małżonkę Annę Elżbietę, ale również przez przyjaciół, Mateusza Jana Judyckiego, archidiacona pomorskiego, i Aleksandra Kęsowskiego, opata cystersów w Oliwie” (Więckowiak 1994: 63). Wybudowany w latach 1649–1665 zespół architektoniczny składa się w sumie z 26 kaplic. Motyw założenia kalwarii – dziękczynienie za uratowanie życia, topografia terenu jako nawiązanie do rzeczywistej Jerozolimy i wiele innych odniesień sprawiają, że Wejherowo od samego początku stanowi przestrzeń znaczącego depozytu kultury zarówno w wymiarze materialnym, jak i niematerialnym.

Podjęte przeze mnie badania nastawione były przede wszystkim na głębsze poznanie w kontekście pielgrzymek do Wejherowa wybranych elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego Kaszubów i wskazanie przy tym dalszych problemów badawczych.

W historię zainteresowania dziedzictwem kulturowym wpisuje się kilka ważnych wydarzeń. Jednym z nich jest uchwalenie przez UNESCO w Paryżu w 2003 r. Konwencji w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, co „na nowo ukształtowało globalne rozumienie dziedzictwa – tym razem jako pojęcia nieograniczającego się do zabytków i artefaktów, lecz obejmującego także żywe dziedzictwo – uznając je za siłę stojącą za innowacyjnością, przemianami społecznymi i zrównoważonym rozwojem” (Curtis 2017: 13). Konwencja wymienia kilka składników tego dziedzictwa, m.in. język, sztuki widowiskowe czy rytuały, zwyczaje i obrzędy świąteczne. Listę sformułowano jednak dość ogólnie, w wyniku czego słuszny jest wniosek, że „każdy kraj winien ją zaktualizować i odnieść do specyfiki własnej kultury” (Adamowski, Smyk 2013: 11). W Polsce dokonał tego specjalny zespół ekspercki powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa. W opracowanych dokumentach uszczegółowiono elementy niematerialnego dziedzictwa, uwzględniając m.in. tradycje wokalne, instrumentalne i taneczne, widowiska religijne, jak również zwyczaje odpustowe i pielgrzymki (Adamowski, Smyk 2013: 11). Zwrócono też uwagę na dwie istotne funkcje dziedzictwa niematerialnego: „funkcję tożsamościową”, której główną rolą jest zakorzenianie jednostek i grup społecznych, oraz „funkcję poznawczą”, która wiąże się z tym, że poszczególne składniki dziedzictwa „same w sobie stanowią źródło poznania tak historycznej, jak i współczesnej rzeczywistości, a tym samym także człowieka” (Adamowski, Smyk 2013: 12). Za

Anną Kwaśniewską przyjmuję, że niematerialne dziedzictwo kulturowe, będące przedmiotem szczególnej uwagi w tym artykule, to „sfera kultury duchowej i symbolicznej, która obejmuje podstawowe kody i wartości istotne dla danej grupy regionalnej, etnicznej, narodowej” (Kwaśniewska 2021: 15). Cytowana autorka wskazuje także na funkcje, jakie ono pełni: „odgrywa ważną rolę w tworzeniu i zachowaniu tożsamości grup etnicznych; jest wyrazem ciągłości kulturowej, społecznej, a także politycznej” (Kwaśniewska 2021: 17). Jak się okaże w toku dalszego wywodu, dziedzictwo kulturowe Kaszub z powodzeniem realizuje te zadania w praktyce pielgrzymowania do Wejherowa.

Analiza oparta jest na źródłach zastanych oraz wywołanych. Te pierwsze stanowią literatura przedmiotu oraz dokumenty i materiały informacyjne. Do drugiej grupy należą wywiady z pielgrzymami – mieszkańcami regionu, jak również wieloletnie okazjonalne obserwacje uczestniczące. Rozmowy zostały przeprowadzone podczas uroczystości odpustowych na Kalwarii Wejherowskiej oraz powitań pątników w Wejherowie w dniach 19–21 maja oraz 3–4 czerwca 2023 r. Badania, w których wzięło udział 25 mężczyzn i 16 kobiet w wieku od 17 do 87 lat, związane były z projektem: „Tradycja pokłonu feretronów podczas pielgrzymek na Kalwarię Wejherowską jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Kaszub”<sup>1</sup>. Obserwacje uczestniczące odnoszące się do pątniczej wędrówki wiązały się z faktem, iż piszący te słowa stał się członkiem kaszubskiej rodziny, przywiązanej od pokoleń do tradycji regionu, i od wielu lat ma okazję przyglądać się wszelkim przejawom kultury Kaszubów, a także bywać na uroczystościach w Sianowie oraz na Kalwarii Wejherowskiej.

### Fenomen kaszubskiego pielgrzymowania

Aby zrozumieć fenomen kaszubskich pielgrzymek, należy mieć na uwadze fakt, że religijność mieszkańców tego regionu jest dość żywotna i trwała. Jan Perszon uważa, że tego typu religijność, nazywana też pobożnością ludową, obserwowana przez niego w toku wieloletnich badań, wynika z dążenia chrześcijan do „uczynienia całego życia (a nie tylko aktów modlitwy czy – nieco później – kultu liturgicznego) przestrzenią nieustannej chwały Bożej. [...] W życiu wspólnoty eklezjalnej przejawia się to w tendencji do poszerzania sfery świętej poza granice ustalone w liturgii Kościoła” (Perszon 2015: 13–15). Za uniwersalne źródło tego typu religijności za cytowanym autorem możemy także uznać przyjmowanie doktryny chrześcijańskiej na gruncie określonej rodzimej kultury. „Wynika z tego, że konkretny model (osobisty i społeczny) praktykowanego chrześcijaństwa ma oryginalne cechy kulturowe” (Perszon 2015: 21). W innej publikacji zauważa on, że religijność Kaszubów przejawia się nie tylko podczas dorocznych świąt związanych z rokiem liturgicznym, ale również w życiu codziennym. Autor ten wskazuje na przykłady powszechnych niegdyś nabożeństw majowych, domowych, rodzinnych modlitw różańcowych w okresie między

1 Projekt był realizowany przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wejherowie i powiat wejherowski, a dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Fot. 1. Uroczystości odpustowe w Sianowie, lipiec 2015 r., fot. Grzegorz Błahut

październikiem a listopadem, a także na zwyczaj pielgrzymowania do ośrodków kultu maryjnego (Perszon 1993). Dodatkowym źródłem tej religijności może być skomplikowana historia stosunków polsko-niemieckich na terenie Kaszub. „Nie ulega wątpliwości, że wiara katolicka – obok języka ojczystego – od zawsze stanowiła najważniejszy wyznacznik ich tożsamości etnicznej. Katolicyzm stanowił swoistą twierdzę wobec naporu języka niemieckiego i ewangelicyzmu już od czasów reformacji” (Stachowiak 2017: 209).

Nie można jednak ignorować faktu, że procesy modernizacyjne, zapoczątkowane po II wojnie światowej, i wszelkie inne zmiany obejmujące rozmaite dziedziny życia również na Kaszubach przyczyniają się do selektywnego i krytycznego podejścia do tradycji, nawet w tak istotnych jej elementach, jak wiara katolicka, wyrażana w określonych praktykach religijnych (Perszon 1993, 2015). Czy Kaszubom grozi powolny, stopniowy zanik tej pobożności? Ksiądz Perszon wyraża w tej kwestii zaniepokojenie, którego nie podzielają jednak badacze świeccy, piszący o pielgrzymkach na Kalwarię Wielęwską (Rydz 2015) czy do sanktuarium w Swarzewie (Pryczkowski 2018). Mimo rozbieżności tych opinii możemy stwierdzić, że ponad 300-letnia tradycja wędrówek na Kalwarię Wejherowską pozostaje interesującym polem badawczym nie tylko dla wyżej opisanej religijności, ale również dla wielu innych zjawisk społeczno-kulturowych zaistniałych na Kaszubach.

W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć, że w regionie istnieją jeszcze inne ważne ośrodki kultu religijnego. Pierwszy z nich położony jest niedaleko Kartuz, we wsi Sianowo. Ważnym wydarzeniem dla tamtejszego sanktuarium

była koronacja Madonny dokonana w 1966 r., dzięki czemu sianowska Matka Boska uzyskała tytuł Królowej Kaszub. Z Sianowem związana jest najbardziej znana kaszubska pieśń religijna – *Swiόνowskò nasza Matinkò*, która pierwotnie nosiła tytuł *Kaszëbskò Królowò*, a jej słowa wyrecytowano w formie wiersza podczas tychże uroczystości (Fopke 2018). „Refrenowe wezwania [tej pieśni – G. B.] można wykonywać także w wersji wejherowskiej i kaszubskiej kolejno *Swiόνowskò nasza Matinkò*, *Wejrowskò nasza Matinkò*, *Kaszëbskò nasza Matinkò*” (Fopke 2018: 38), w czym potwierdza się moim zdaniem przestrzenne kontinuum kaszubskiej tożsamości powiązanej z kultem maryjnym. Najważniejsze spotkanie wiernych odbywa się w Sianowie w święto Matki Bożej Szkaplerznej, które w kalendarzu widnieje pod datą 16 lipca.

Drugim ważnym ośrodkiem kultu na Kaszubach jest bez wątpienia Sanktuarium Matki Bożej Swarzewskiej – Królowej Polskiego Morza. Madonna ze Swarzewa, położonego nad Zatoką Pucką, nazywana jest także Gwiazdą Morza, Opiekunką Rybaków (Stachowiak 2017). Obiekt kultu również stanowi tam figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Pielgrzymki, w tym ta z Wejherowa, zmierzają do tego sanktuarium głównie na święto Narodzenia NMP, które w kalendarzu przypada na 8 września. Ważnym wydarzeniem w historii tego sanktuarium była jedyna w swoim rodzaju pielgrzymka odwrotna, kiedy pątnicy ze Swarzewa wraz z figurą Królowej Morza poszli tłumnie do Gdyni na spotkanie z papieżem. 11 czerwca 1987 r. Jan Paweł II wypowiedział ważne dla Kaszubów słowa: „Drodzy Bracia i Siostry Kaszubi! Strzeżcie tych wartości i tego dziedzictwa, które stanowią o Waszej tożsamości” (Pryczkowski 2019: 245).

Od ponad 100 lat ważną rolę odgrywa położona w południowej części Kaszub, zwanej Zabory, kalwaria w Wielu. Składa się ona z 23 obiektów wybudowanych w latach 1915–1927. Czas zainicjowania budowy tej kalwarii nie jest bez znaczenia. Jej twórcy – księdzu Józefowi Szydzikowi – przyświecał poza religijnym również cel patriotyczny. „Chciał, aby oprócz miejsca modlitwy kalwaria była także miejscem pamięci o żołnierzach poległych podczas I wojny światowej oraz stanowiła pociechę dla tych, którzy podczas tej wojny utracili swoich najbliższych” (Rydz 2015: 547). Do Wielu pielgrzymują pątnicy m.in. z Burs i Czerska, Starej Kiszewy, Borzyszków, Chojnic, Dziemian, Łąga (Stachowiak 2017).

Wracając do „duchowej stolicy Kaszub”, jak nazywane jest Wejherowo, należy zauważyć, że pielgrzymowanie do tego miejsca zasadniczo odbywa się obecnie w dwóch okresach. Na święto Wniebowstąpienia Pańskiego na Kalwarię Wejherowską przybywają przede wszystkim parafie z południa regionu – tzw. pielgrzymka lądowa. W tej grupie znajdują się dwie najstarsze pod względem stażu kompanie. Pielgrzymka z Oliwy przybywa do Wejherowa od 1669 r., natomiast ta z Kościerzyny od 1674 r. (Stachowiak 2016). Dwa tygodnie później, z okazji odpustu Trójcy Świętej, przybywają głównie pielgrzymki z północy i wschodu – są to tzw. pielgrzymki morskie. Z uwagi na zmniejszającą się liczbę pątników niektóre parafie łączą się w jedną kompanię. Podczas uroczystości odpustowych w te święta można też spotkać indywidualnych pielgrzymów, którzy nie przestrzegają tych ustaleń.

### Fenomen pokłonu feretronów

Unikatowym elementem pielgrzymek kaszubskich do Wejherowa i wymienionych powyżej sanktuariów są pokłony feretronów. Ani mieszkańcy, ani przybywający na te uroczystości turyści nie potrafią wskazać innego regionu w Polsce czy na świecie, w którym ten zwyczaj mógłby występować. Feretrony, choć używane przy okazji innych uroczystości religijnych, podczas pielgrzymek niesione i animowane przez zespoły obrazniczek bądź obrazników, nabierają szczególnego znaczenia.

Czym w ogóle jest feretron? W środowisku badaczy utrwaliło się przekonanie, że słowo oznaczające ten przedmiot pochodzi z języka greckiego i odnosi się do obustronnego obrazu, przymocowanego do ramy z uchwytnymi, który obnoszony jest podczas procesji. Andrzej Bańkowski słusznie zwraca uwagę, że może być to także posąg. Ponadto za błędne uznaje on wywodzenie tego słowa z języka greckiego, dowodzi bowiem, że pojęcie to wzięło się z łaciny (Bańkowski 2000). Nie sposób natomiast znaleźć w słownikach słowa „feletron”, a takie przez wielu Kaszubów jest używane. Tę językoznawczą ciekawostkę traktuję jako kwestię wymagającą dalszych badań.



**Fot. 2.** Pokłon feretronu przed kościołem św. Anny w Wejherowie, czerwiec 2023 r., fot. Grzegorz Błahut

Aby lepiej zrozumieć znaczenie symbolicznych gestów wykonywanych z użyciem feretronu, należałoby przede wszystkim dokonać rozróżnienia na tańce i pokłony. Krystyna Weiher-Sitkiewicz uważa, że pokłon to oficjalny układ choreograficzny realizowany podczas powitania lub pożegnania danej parafii „w takt stałego tuszu”. Natomiast taniec to „wszystkie pozostałe czynności z feretronem w rytm muzyki” (Weiher-Sitkiewicz 2018: 20). Pokłon, który wyraża się w symbolicznych ruchach odpowiadających nakreśleniu znaku krzyża, figury koła i wreszcie głębokiego skłonu w tył i w przód, wydaje się praktyką starszą i silniej związaną z przeżyciem religijnym. Taniec to bardziej swobodnie zaaranżowane ruchy, które używając języka biblijnego, a także w odniesieniu do praktyk wielbienia Boga w niektórych Kościołach protestanckich oraz w judaizmie, można by opatrywać terminem „płaszanie”. Wszystkie detale związane z pokłonem lub tańcem feretronów, ich swoistą anatomię oraz konteksty zastosowania najpełniej opisała Krystyna Weiher-Sitkiewicz (2018), jednak z uwagi na ograniczone rozmiary niniejszego artykułu nie sposób tu szerzej zreferować jej ustaleń.

### **Spoleczna recepcja zjawiska**

Do dziś nie ustalono jednomyślnie genezy zwyczaju pokłonu feretronów. Ciekawa i ważna w perspektywie podjętych tu badań wydaje się jednak sama historia zainteresowania nim. Moim zdaniem można podzielić ją na dwa okresy z 2013 r. jako cezurą. Wtedy to za sprawą filmików opublikowanych w internecie nastąpiła jego popularyzacja. W konsekwencji „internet zalała fala agresywnych komentarzy, których przedmiotem stali się Kaszubi, a ściślej mówiąc praktykowany przez nich zwyczaj pokłonu feretronów w czasie uroczystości odpustowych na Kalwarii Wejherowskiej” (Frankowska 2020: 259). Dyskusje i rozmaite interpretacje podejmowane były również poza siecią. Wszystkie te reakcje osób niekoniecznie związanych z Kościołem czy Kaszubami ożywiły też zainteresowania badaczy, pobudziły księży i inne osoby do działań na rzecz lepszego poznania, udokumentowania, opisanie i obrony tego zwyczaju jako wartościowego elementu tradycji (Weiher-Sitkiewicz 2018). Można powiedzieć, że był to czas przełomu, gdyż wcześniejsze znane nam opisy tańca lub pokłonu feretronów, nawet jeśli brakuje w nich pełnego zrozumienia, nie są pozbawione szacunku należnego tradycji. W 2013 r. za sprawą wspomnianych komentarzy szacunek ten został zakwestionowany.

W momencie pisania niniejszego tekstu mija dekada od tamtych wydarzeń. Z poczynionych analiz wnioskuję, że Kaszubi, obeznani ze środkami masowego przekazu, dość efektywnie przepracowali ten problem. Pogodzili się z faktem, iż zwyczaj nie wszystkim może się podobać, a w wielu przypadkach w owej konfrontacji uświadomili sobie wyjątkowość pokłonu feretronów jako elementu wyróżniającego ich na tle innych grup etnicznych i regionalnych. Związany z tym dyskurs etnologiczny zapoczątkował artykuł Zuzanny Łagi, „na gorąco” opublikowany wówczas na nieistniejącej już stronie [www.etnolodzy.pl](http://www.etnolodzy.pl), którego fragmenty można jednak znaleźć w formie cytatów w późniejszych publika-



cjach. Za kontynuację tego dyskursu uznaję film dokumentalny *Dotknąć obrazu* w reżyserii Olgi Blumczyńskiej i Barbary Ostrowskiej, zrealizowany w 2020 r. przy współpracy z Oddziałem Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Zjawisko deprecjonowania pewnych wartości za pomocą środków masowego przekazu można oczywiście rozpatrywać z różnych perspektyw teoretycznych. W świetle podjętej tu problematyki interesujące wydają mi się dwa spojrzenia. Po pierwsze, było to spotkanie albo zderzenie założeń i celów wspomnianej powyżej konwencji paryskiej UNESCO z określoną rzeczywistością kulturową i świadomością wszystkich osób, które zabrały w owym czasie w tej sprawie głos. Po drugie, doświadczenia te ukazują płynność dziedzictwa kulturowego, fakt, że związane z nim kody kulturowe nie są dane raz na zawsze, wymagają aktualizacji i renegocjacji pomiędzy pokoleniami czy innymi grupami społecznymi. Ów problem dość dobrze odzwierciedla wypowiedź jednej z obraźniczek z Szemudu: „Jak można w ogóle tańczyć z czymś świętym? Przecież to, no, dla niektórych święte, to powinno być zamknięte za szybą. Zamknięte, że to tylko do modlenia, tylko przy tym możemy uklęknąć i tylko tyle. Chcielibyśmy może też pokazać, że przez taki taniec się modlimy”<sup>2</sup>.

W przekonaniu wielu Kaszubów historia pielgrzymowania zlewa się z praktyką pokłonu feretronów, a zatem są oni przeświadczeni o jej ponad 300-letniej ciągłości. Pewne dokumenty historyczne pozwalają natomiast stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że pokłon feretronów był obserwowany w Wejherowie już w ostatnim kwartale XIX w. (Szeffka 1988). Na obecność tego zwyczaju u schyłku XIX stulecia wskazał Aleksander Majkowski w poemacie pt. *Pielgrzymka wejherowska*<sup>3</sup>. W kontekście podjętych tu problemów badawczych geneza pokłonu feretronów nie wydaje się jednak tak ważna, jak fakt istnienia i trwania tego zwyczaju od wielu pokoleń. Pokłon feretronów jest dla wielu Kaszubów czymś oczywistym, naturalnym, czymś „od zawsze”. W wielu przypadkach badane osoby wyrażały zaskoczenie, że ktoś pyta je o takie rzeczy.

W dalszych rozważaniach przyjmuję stanowisko Turnerów, którzy zakładają, że „pielgrzymka to coś znacznie więcej niż jej teologia. Jest polem relacji społecznych i treści kulturowych najróżniejszego rodzaju – formalnych i nieformalnych, ortodoksyjnych i heterodoksyjnych, dogmatycznych i mistycznych, często opozycyjnych wobec siebie” (Turner, Turner 2009: 90). Z tej perspektywy chciałbym omówić zwyczaj pielgrzymowania i pokłonu feretronów, uwzględniając szczególnie czas drogi oraz czas uroczystości odpustowych.

### **Pielgrzymka w drodze**

Pielgrzymki na Kaszubach mają charakter regionalny. Z tego punktu widzenia niezwykle interesujący wydaje się aspekt interakcji społecznych, zachodzących

2 Cytat pochodzi z filmu *Dotknąć obrazu* (Blumczyńska, Ostrowska 2020).

3 Powołuję się tu na wydanie z 1992 r., opatrzone posłowiem Edmunda Puzdrowskiego, który podaje, że pierwotnie poemat ukazał się na łamach niedzielnego dodatku do „Gazety Gdańskiej” w 1899 r. Pada tam dosłownie stwierdzenie: „Kłania się obraz obrazowi, a chorągiew prorocowi”. Zwróciła na to uwagę również Witosława Frankowska (2020).

podczas przemarszu kompani oraz uroczystości odpustowych. Fereترون odgrywa w tych wydarzeniach znaczącą rolę. Można tego dowiedzieć, gdy pokrótce prześledzi się chronologię przebiegu pątniczey wędrówki.



Fot. 3. Pielgrzymka wejherowska w drodze powrotnej z Sianowa, lipiec 2023 r., fot. Grzegorz Błahut

Wyruszenie kompani z danej parafii poprzedzają znuadne przygotowania, w tym obraźników i samego fereترونu. W przypadku pielgrzymki kościerskiej i oliwskiej, zapewne również w odniesieniu do innych parafii, wystawiony i przystrojony w danym kościele fereترون bardziej niż formalne ogłoszenia przypominał i nadal przypomina o zbliżającej się pielgrzymce do Wejherowa (Jażdżewski 2008, 2018). Oprócz rutynowych przygotowań wśród zwykłych pątników szczególnie ważne są te odnoszące się do obraźniczek lub obraźników, którzy spotykają się na próbach. „U nas tam przy kościele, przy plebani ćwiczą, tę muzykę sobie włączają i ćwiczą, i wywijają tym fereترونem” – mówi 71-letni pielgrzym, pełniący posługę kościelnego, przybyły z Gdyni. Przy wyborze osób „uprawnionych” do niesienia fereترونu stosowało się dawniej ściśle określone kryteria. Do dziś w przypadku pielgrzymek o najdłuższym stażu – oliwskiej i kościerskiej, upoważnieni są do tego członkowie Bractwa Świętego Krzyża. Niezależnie od innych osobistych intencji obraźników posługa ta wiąże się z zaszczytem i prestiżem. Była obraźniczka, obecnie mężatka przybyła do Wejherowa z Redy, wspomina, że czekało się

w kolejce, by dołączyć do zespołu noszącego feretron: „Kiedyś, kiedyś to tak, że tak powiem była kolejka, że jak ta odejdzie, no bo ta już będzie brała ślub, ta odchodzi, to jest następna”.

Droga, którą przemierzają pątnicy, to czas i przestrzeń wielu interakcji społecznych. Przede wszystkim zawiązuje się specyficzna wspólnota ludzi, którzy dzielą trudy wędrówki, których łączy ten sam cel, choć mają różne intencje. To w drodze najskuteczniej i bezpośrednio przekazywany jest sam zwyczaj pielgrzymowania. Pani Beata, była obraźniczka z Leśniewa, opisuje to w następujących słowach: „Dzisiaj idziemy z dziećmi, żeby dzieci też poczuły, jak to jest tyle kilometrów przejść, i żeby gdzieś tam się im utrwaliło, że mogą też w późniejszych latach... też, żeby poszły i wiedziały, że Boga nie tylko się prosi o dobre rzeczy, o pomoc, ale też dziękuje się Bogu”.

Z punktu widzenia podjętej tu problematyki za niezwykle interesujące uważam też interakcje zachodzące pomiędzy pielgrzymami a krajobrazowym i społecznym otoczeniem szlaku pątniczego. Aby lepiej zrozumieć, jakie znaczenie ma pokłon podczas pielgrzymki, należy zwrócić uwagę na zawarty w nim wątek pozdrowienia, a szczególnie symboliczne gesty związane ze spotkaniem, przywitaniem lub pożegnaniem. Jak wygląda kaszubskie pozdrowienie? Jest ono związane z tradycją chrześcijańską. Etykieta wymagała, by po wejściu do czyjegoś domu powiedzieć „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Poza domem, gdy spotykało się kogoś pracującego w polu lub przy gospodarstwie, pozdrowiało się go słowami „Boże pomagaj” lub też „Szczęść Boże”. Mówiono tak zwłaszcza do sąsiadów i członków lokalnej wspólnoty. Pożegnaniem osób wyruszających w dalszą podróż towarzyszył czyniony ręką znak krzyża. Oczywiście zdaję sobie sprawę z faktu, że tego typu pozdrowienia występowały także w innych regionach, co jest dobrze znane historykom i etnografom, ale trzeba zauważyć, że współcześnie na Kaszubach mogą być nadal elementem żywej tradycji. Z doświadczenia wiem, że użycie tego typu pozdrowień wydaje się także swoistym kodem kulturowym, umożliwiającym etniczną identyfikację. W czynnościach tych zawarte są głównie akty błogosławieństwa, ale także uobecnienia i uwielbienia Boga. To samo wyrażają trzy podstawowe elementy pokłonu feretronu: zatoczenie koła symbolizuje obecność i doskonałość Boga, znak krzyża oznacza błogosławieństwo, a skłony oddanie czci i chwały.

Przeniesienie tych gestów i ich znaczeń na pielgrzymki pozwala postrzegać akt wędrówki i pokłonów jako czynność, która dotyczy zarówno ludzi, jak i postaci świętych, tych niesionych w formie feretronów i tych spotykanych w kościołach parafialnych, kapliczkach i krzyżach przy drodze. W tym kontekście można spojrzeć na pokłony jako gesty błogosławieństwa oraz wzajemnego pozdrawiania się. Uwidacznia to w jakimś stopniu wyobrażenie o społecznej strukturze świata duchowego, „królestwa niebieskiego” zaludnionego przez postaci świętych katolickich, którzy analogicznie do świata ziemskiego posiadają swoje ośrodki kultu (władzy) i hierarchię. „Moim zdaniem oni witają się, bo to jest raz w roku, że one się wszystkie spotykają” – mówi 34-letni pielgrzym przybyły z kompanią kościerską do Wejherowa na odpust Wniebowstąpienia.

Nie sposób nie wspomnieć tu o ludziach mieszkających wzdłuż szlaku pielgrzymkowego. Niektórzy z nich mają w zwyczaju stawać przy drodze, by pozdrowić pielgrzymów, nierzadko oczekują też, że pątnicy przystaną przy kapliczce lub krzyżu znajdującym się w ich miejscowości i dokonają w pełni zrytualizowanego aktu błogosławieństwa w formie pokłonu z feretronem. Orkiestra, która towarzyszy wielu kompaniom, już z daleka oznajmia wszystkim mieszkańcom, iż zbliża się pielgrzymka. Jak wynika z moich wieloletnich obserwacji, muzyka na żywo towarzyszy pątnikom szczególnie wtedy, gdy wkraczają oni na teren Wejherowa.

### **Uroczystości w Wejherowie**

Pielgrzymi przybywający do Wejherowa witani są oficjalnie przez ojców franciszkanów z miejscowego klasztoru w czterech punktach miasta. W zależności od kierunku, z którego przybyli pątnicy, odbywa się to przy kaplicy zw. Pałacem Piłata, przy kościele Trzech Krzyży na terenie kalwarii, przy Bramie Oliwskiej u zbiegu ulic 12 Marca i gen. Sikorskiego lub też przy krzyżu stojącym przy ulicy Chopina. Podczas tych powitań realizowany jest pewien protokół dyplomatyczny, choć najbardziej uroczyste pokłony z feretronem składane są zazwyczaj dopiero przed obrazem Matki Bożej Wejherowskiej w kościele św. Anny przy wspomnianym klasztorze.

Najbardziej znaczące są uroczystości organizowane przy kościele Trzech Krzyży wzniesionym na Gólgocie – jednym ze wzgórz kalwarii. Nieodłącznym elementem tych uroczystości po zakończeniu sumy odpustowej są oficjalne pożegnania grup pielgrzymkowych, którym towarzyszą pokłony feretronów. Ze względu na obecność znamienitych gości oraz tłumnie zgromadzonych pątników zespoły obraźniczek i obraźników starają się jak najlepiej wykonać swoje zadanie. W tym przypadku feretron odgrywa też rolę wizytówki danej parafii. O takiej funkcji wspomina m.in. ksiądz Leszek Jażdżewski: „Przed II wojną światową, gdy kompanie nie nosiły tabliczek informujących podających dane co do parafii i kolejnej z rzędu pielgrzymki, pątnicy na wejherowskich górach rozpoznawali się właśnie po feretronach” (Jażdżewski 2018: 72). Obecnie informacje o miejscowości i parafii, z której pochodzi pielgrzymka, są faktycznie odczytywane częściej z tych tabliczek niż z figur lub obrazów. Można stwierdzić jednak, że udane wykonanie pokłonu z feretronem umacnia wiernych w poczuciu należytego dopełnienia wszystkich usankcjonowanych tradycją praktyk religijnych. Funkcję reprezentatywną danej pielgrzymki lub parafii pełni już nie tylko feretron, ale również sam sposób wykonania nim pokłonu. Kaszubi praktykujący wiarę swoich przodków identyfikują się z feretronem i w większości z pokłonami feretronów jako atrybutem swojej kultury. Są także dumni ze związanej z tym tradycji.

### **Wnioski**

Pielgrzymki do Wejherowa wiążą się z kilkoma ważnymi elementami niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Poza oczywistością, jaką stanowi język

kaszubski w znanych pieśniach i modlitwach oraz zbiorowe doświadczenie wspólnoty, pielgrzymowanie zawiera zbiór zrytualizowanych praktyk religijnych i obyczajowych ukształtowanych w ramach tzw. pobożności ludowej. Centralnym elementem wydaje się w tym przypadku pokłon feretronów. O poczuciu przynależności tego obyczaju do poprzednich pokoleń, a zatem i do dziedzictwa kulturowego świadczyć może fakt, że wielu Kaszubów utożsamia jego początek z początkiem samej kalwarii i pierwszymi pielgrzymkami.

Przeprowadzone przeze mnie badania pozwoliły wyodrębnić dwie dominujące grupy pielgrzymów, odmienne pod względem sposobu postrzegania pokłonu feretronów. Pierwsza przyjmuje perspektywę wewnętrzną, niezobiektywizowaną w zakresie uznawania unikatowości tego fenomenu. Charakteryzuje pielgrzymów zakorzenionych mocno w tradycji, którzy nie poddają jej elementów (zwłaszcza tych związanych z *sacrum*) refleksji i ocenie. Reprezentujący tę grupę informatorzy i informatorki byli często zaskoczeni pytaniami o pokłon feretronów jako coś wyjątkowego, obecnego tylko na Kaszubach. Interpretowali ten zwyczaj w ścisłym związku z teologią. „W mojej ocenie niesiemy wizerunek święty, Matka Najświętsza czy Pan Jezus, no i to jest oddanie pokłonu Panu Bogu za pośrednictwem tychże obrazów” – mówi 58-letni pielgrzym z Redy. Grupa ta postrzega pielgrzymki i pokłony feretronów jako coś oczywistego, niemalże naturalnego, co istniało od zawsze, i nigdy nie było potrzeby, aby się nad tym zastanawiać. Reprezentatywna może być tu wypowiedź 67-letniego pątnika z Nowego Dworu Wejherowskiego: „Ja się w ogóle nad tym nie zastanawiałem, bo zawsze [pokłony] były i powinny być”. Uczestnictwo w procesie badawczym było dla pielgrzymów z tej grupy okazją, by zyskać nowy punkt widzenia na tę tradycję. Druga grupa to pielgrzymi przyjmujący perspektywę, którą można by nazwać zewnętrzną, charakterystyczną zwłaszcza dla ludzi młodych, otwartych, postrzegających swoją kulturę i tradycję jako jedną z wielu. Osoby z tej grupy uznają pielgrzymki i pokłony za zobiektywizowane elementy własnej tradycji i kultury, którymi można zainteresować innych. Takie podejście dość dobrze oddaje wypowiedź 37-letniej informatorki z Redy: „Bardzo ciekawe są te pokłony. I to tylko u nas, bo rozmawiałam z koleżanką z Poznania i ona w ogóle nie słyszała o tym. Jej się podobało, jak jej wysłałam filmik, więc fajna tradycja”.

W przypadku kaszubskich pielgrzymek potwierdziły się również przytoczone wcześniej założenia teoretyczne, wskazujące na to, że peregrynacja oprócz indywidualnych potrzeb duchowych człowieka pozwala także na zaspokojenie potrzeb społeczno-kulturowych. Można powiedzieć, że – zgodnie z koncepcją Turnerów – skupiają się w nich jak w soczewce rozmaite procesy społeczne, zwłaszcza te, w których istotną rolę odgrywają opozycje. Odwołując się z kolei do stwierdzeń Anny Kwaśniewskiej na temat funkcji, jaką pełni niematerialne dziedzictwo kulturowe, należy stwierdzić, że w kaszubskich pielgrzymkach uwidacznia się zachowywanie tożsamości i ciągłości kulturowej mieszkańców regionu. Ujawnia się to zarówno w języku kaszubskim stosowanym w liturgii, jak i w konwersacji pielgrzymów podczas odpustów, a także w emblematycznym dla uroczystości zwyczaju pokłonu feretronów.

Wspomniane różnice wyrażają się np. w entuzjastycznym bądź krytycznym podejściu do pokłonów, a zwłaszcza tańca feretronów. Inna opozycja, mająca szerszy kontekst, widoczna jest między osobami wierzącymi i praktykującymi a osobami niechętnymi, a nawet wrogimi wobec Kościoła, inspirowanymi przez niektóre środowiska polityczne i społeczne. Pomijając fakt, że ma to wpływ na prowadzenie badań wśród pielgrzymów, należy zauważyć, iż pójście na pielgrzymkę stało się aktem manifestacji przywiązania do pewnych wartości, które po stronie przeciwników Kościoła są coraz częściej odrzucane lub ośmieszane. Może być to jednym z powodów malejącej liczby pielgrzymów oraz chętnych do noszenia feretronów. Problem ten stanowi przykład wskazywanej również przez Turnerów opozycji politycznej. Na Kaszubach, w ujęciu historycznym, zaczyna się ona od stosunków polsko-niemieckich, po II wojnie ma wyraźną kontynuację w relacji PRL–Kościół, a obecnie – moim zdaniem – wkracza w trzecią fazę. Kwestia ta wymaga jednakże osobnych badań i dodatkowego omówienia.

Feretrony cechuje także określona funkcjonalność, która sprawia, że przedstawiciele lokalnych społeczności mają więcej okazji do zacieśniania więzi podczas przygotowań czy samej pielgrzymki. Obrazowo można powiedzieć, że w wymiarze religijnym kaszubskie pielgrzymki do Wejherowa roznoszą na swoich szlakach Boże błogosławieństwo, a w wymiarze kulturowym podczas interakcji z postronnymi obserwatorami – społeczną integrację i tożsamość.

W świetle zaprezentowanych powyżej materiałów i twierdzeń nie ulega wątpliwości, że omówione w tym artykule pielgrzymki, z wpisaniem w nie zwyczajem pokłonu feretronów, są częścią niematerialnego dziedzictwa kulturowego Kaszubów. Na wymiar życia społecznego „tu i teraz” podczas pielgrzymek nakłada się „społeczność” katolickich świętych, uwidoczniiona przede wszystkim w niesionych przez pątników feretronach. Można zatem powiedzieć, że za feretronem, którego fizyczny ciężar znają najlepiej obraźniczki i obraźnicy, kryje się duchowy świat kaszubskiej tradycji i kultury.

#### BIBLIOGRAFIA

- Adamowski, J., Smyk, K. (2013). Niematerialne dziedzictwo kulturowe – teoria i praktyka. W: J. Adamowski, K. Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe. Źródła – wartości – ochrona* (s. 9–17). Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Bańkowski, A. (2000). *Słownik etymologiczny języka polskiego* (t. 1: A–K). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ciupak, E. (1965). *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Curtis, T. (2017). Niematerialne dziedzictwo kulturowe w sercu zrównoważonego rozwoju. W: H. Shreiber (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe. Doświadczenia w ochronie krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Chin. 10-lecie wejścia w życie Konwencji UNESCO z 2003 roku w perspektywie zrównoważonego rozwoju* (s. 13–15). Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Blumczyńska, O., Ostrowska, B. (reż.) (2020). *Dotknąć obrazu* [film dokumentalny]. Muzeum Narodowe w Gdańsku.

- Fopke, T. (2018). Matka Boska Sianowska w muzyce Pomorza. W: E. Pryczkowski (red.), *Sanktuarium sianowskie a tożsamość kaszubska* (s. 36–50). Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Wydawnictwo Bernardinum.
- Frankowska, W. (2020). Kłaniające się obrazy. W: C. Obracht-Prondzyński (red.), *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury* (s. 259–260). Instytut Kaszubski.
- Grün, A. (1998). *Teologia wędrowania* (przeł. A. Lechowicz). Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos.
- Jackowski, A. (1998). *Pielgrzymowanie*. Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Jażdżewski, L. (2008). *Pielgrzymki kościerskie na Kalwarię Wejherowską*. Wydawnictwo ACTEN.
- Jażdżewski, L. J. (2018). *350 lat Pielgrzymki Oliwskiej do Wejherowa*. Wydawnictwo Bernardinum.
- Kwaśniewska, A. (2021). Kontynuacja – zanikanie – odtwarzanie – kreacja. Niematerialne dziedzictwo kulturowe Kaszubów w procesie przemian. W: E. Kocój, C. Obracht-Prondzyński, K. Barańska, M. Kulik (red.), *Kaszubskie dziedzictwo kulturowe. Ochrona – trwanie – rozwój* (s. 15–48). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Majkowski, A. (1992). *Pielgrzymka wejherowska*. Arkun.
- Marciniak, K. (2010). *Oblicza wielkopolskiego pielgrzymowania. Studium etnologiczne na przykładzie sanktuariów maryjnych*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Niedźwiedz, A. (2017). Migocząca mapa – w stronę antropologii pielgrzymowania. *Konteksty* 71(1–2), 191–203.
- Perszon, J. (1993). *Krółuj nama wiedno. Wybrane zagadnienia z ludowej religijności maryjnej na ziemi wejherowskiej*. Urząd Gminy Luzino.
- Perszon, J. (2015). *Kaszubi. Tożsamość, rodzina*. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Pryczkowski, E. (2018). Ruch maryjny na Pomorzu (poza Sianowem). W: E. Pryczkowski (red.), *Sanktuarium sianowskie a tożsamość kaszubska* (s. 112–144). Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Wydawnictwo Bernardinum.
- Pryczkowski, E. (2019). *Królowa Morza. Dzieje Kaszubskiego Sanktuarium Matki Bożej Swarzewskiej*. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Rydz, E. (2015). Kalwaria Wielewska jako miejsce pielgrzymkowe. W: E. Bilaska-Wodecka, I. Soljan (red.), *Geografia na przestrzeni wieków. Tradycja i współczesność. Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 80. rocznicę urodzin* (s. 545–556). Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sikora, A. (2016). *Kalwaria Wejherowska. Święte miejsca Jerozolimy na Kaszubach*. Wydawnictwo Oskar, Wydawnictwo BiT.
- Stachowiak, A. (2016). Zwyczaje religijne i miejsca kultu jako elementy niematerialnego dziedzictwa kulturowego Pomorza Wschodniego. *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 35, 99–108.
- Stachowiak, A. (2017). Współczesne zwyczaje religijne i miejsca kultu na Pomorzu Wschodnim. W: A. Kwaśniewska (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe Pomorza Wschodniego. Monografia* (s. 205–290). Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Szefka, P. (1988). Przejawy muzyki ludowej na Pomorzu (1875–1979). *Ziemia Gdańska*, 151–152, 40–51.
- Turner, V., Turner, E. L. B. (2009). *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej* (przeł. E. Klekot). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Weiber-Sitkiewicz, K. (2018). *Kaszubskie pokłony feretronów. Tradycja, dziedzictwo, recepcja* [praca magisterska]. Uniwersytet Gdański.
- Weiber-Sitkiewicz, K. (2021). Salutuj, szwenkuj i tańcz! Kaszubskie pokłony feretronów – próba opisu etnograficznego. W: E. Kocój, C. Obracht-Prondzyński, K. Barańska, M. Kulik (red.), *Kaszubskie dziedzictwo kulturowe. Ochrona – trwanie – rozwój* (s. 185–217). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Więckowiak, J. (1994). *Kalwaria Wejherowska*. Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej „Stella Maris”.